

# Podraza, Antoni

---

"Rozwój latyfundium arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku",  
Jerzy Topolski, Poznań 1955 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 48/1, 139-143

---

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tora); luki tej nie wypełnia uwzględniona cenna praca L. P e t r y o śląskiej rodzinie kupieckiej — Popplau.

Nie jest więc szkic Le Goffa syntetycznym obrazem pożytejszej społecznej i ekonomicznej kupca średniowiecznego, lecz nie umniejsza to jego wartości jako popularnego wykładu dziejów, pozycji społecznej i umysłowości wielkiego kupiectwa południowo-europejskiego. Wartościowa to lektura dla wszystkich interesujących się społecznością miejską średniowiecza.

Bronisław Geremek

Jerzy T o p o l s k i, *Rozwój latyfundium arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku*, Badania z dziejów społecznych i gospodarczych zał. przez prof. F. B u j a k a, nr 40, Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk, Poznań 1955, s. VI, 161, 3 tabl., 1 mapa.

Z inicjatywy prof. J. R u t k o w s k i e g o przed 10 laty kilku młodych historyków przystąpiło do opracowania dziejów największego kościelnego latyfundium w dawnej Rzeczypospolitej, dóbr arcybiskupstwa i kapituły gnieźnieńskiej. Całość podzielona została na 5 części: 1. wstęp, źródła, rozwój latyfundium, 2. gospodarstwo wiejskie czyli technika rolnicza szeroko ujęta, 3. przemysł i handel, 4. gospodarstwo folwarczne i 5. gospodarstwo chłopskie i położenie chłopca.

Ambitne zamierzenie w toku realizacji napotkało na znaczne trudności. Autorzy poszczególnych części (z wyjątkiem dra T o p o l s k i e g o) zebrali jedynie materiały źródłowe, częściowo je nawet opracowali, ale do pełnego opracowania powierzonych im wycinków wielkiej monografii nie doszło. W tej sytuacji Topolski przed opublikowaniem swej pracy o gospodarstwie wiejskim, mającej stanowić drugą część monografii, postanowił, wykorzystując częściowo materiały mgra W. G r y c z k i — opracować część pierwszą zamierzonej wielkiej całości.

Bez zrozumienia cząstkowego i wstępnego charakteru recenzowanej pracy wiele problemów w niej poruszonych byłoby dla nas niejasnych. Mnożyłyby się zwłaszcza pretensje, że autor poruszył tylko niektóre zagadnienia. Gdy jednak autor sam zastrzega się w słowie wstępnym, że ma zamiar poruszyć tylko określony krąg problemów, a inne pozostawia do dalszych opracowań — większość ewentualnych zarzutów tego rodzaju odpada. W rezultacie autor znajduje się w dość wygodnej sytuacji, gdy na każdy zarzut braku uwzględnienia czy też niewyczerpania jakiegoś zagadnienia może odpowiedzieć — o tym będzie mowa w następnych pracach. Wydaje się jednak, że przy zupełnie słusznie przyjętym założeniu ograniczenia problematyki pracy do paru tylko zagadnień wstępnych, należało znacznie dokładniej omówić całość zamierzonego dzieła. Samo wymienienie tytułów pięciu części, mających złożyć się na pełną monografię latyfundium arcybiskupstwa gnieźnieńskiego nie wyczerpuje sprawy. Należało bardziej precyzyjnie sformułować i omówić problematykę każdej z tych części. Brak tego utrudnia ocenę recenzowanej pracy, utrudnia poznanie koncepcji całości dzieła. Aby nie być gołosłownym, podam przykład. Autor precyzując we wstępie przedmiot pracy pisze, że zamierza między innymi określić formy panującego wyzysku feudalnego w dobrach arcybiskupstwa i kapituły gnieźnieńskiej na przestrzeni od XVI do XVIII wieku (s. 2). Jakże wywiązuje się autor z zadania, które sam sobie postawił? Otóż znajdujemy istotnie wiadomości o ilości osad czynszowych i pańszczyźnianych w ciągu 3 wieków. Mamy zatem najbardziej zasadnicze zróżnicowanie wsi w zależności od formy renty feudalnej. Podział jednakże wsi na czynszowe i pańszczyźniane nie wyczerpuje bynajmniej zagadnienia „form wyzysku feudalnego“. Autor sam pisze na s. 134, że „Poza wymienionymi tu zespołami dóbr, gdzie stosunki czynszowe stały się de-

cydującą formą gospodarczą, przenikają one do innych zespołów. Przy każdym niemal kluczu pod koniec XVIII wieku możemy mówić o ich mniejszym czy większym rozpowszechnieniu". Czy zatem sprawa ewolucji form renty feudalnej w badanych dobrach może być skwitowana tym ogólnikowym zdaniem? Na pewno nie. Sprawy te winny być podjęte raz jeszcze i to w sposób bez porównania bardziej precyzyjny, w dalszych częściach monografii, a konkretnie chyba w części piątej. Dopiero wówczas otrzymamy pełny obraz form wyzysku feudalnego. Czy warto było więc zajmować się tym już w recenzowanej pracy? Skoro recenzowana praca ma być wprowadzeniem do pierwszej pełnej monografii wielkiego latyfundium na przestrzeni trzech stuleci warto zatrzymać się nieco nad problemem koncepcji tego typu prac. Monografie poszczególnych kompleksów majątkowych są u nas dobrze znane. Wystarczy przypomnieć Rutkowskiego „Klucz brzozowski biskupstwa przemyskiego“, A r ł a m o w s k i e g o „Klucz medycki“, I n g ł o t a „Stosunki społeczno-gospodarcze w dobrach biskupstwa włocławskiego“, R y b a r s k i e g o „Gospodarstwo księstwa oświęcimskiego“. Zamierzona monografia dóbr arcybiskupstwa odbiegać ma jednak znacznie od dawnych wzorów. Wynika to zarówno z zakresu tematycznego jak i chronologicznego. Podczas gdy dotychczasowe monografie omawiały dzieje pewnego zespołu majątkowego w krótkim przeciągu czasu, co najwyżej na przestrzeni kilkunastu lat — to monografia dóbr arcybiskupich ma objąć dzieje trzech stuleci, stanowiących zamkniętą całość okresu panowania gospodarki pańszczyńsiano-folwarcznej. Tylko w takim ujęciu można w pełni wydobycь zasadnicze tendencje rozwoju sił wytwórczych (osadnictwo, rozwój techniki i narzędzi produkcji), jak i rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych.

Wyższość zamierzonej monografii polega też na bez porównania szerszym zasięgu tematycznym. Wymienione wyżej tytuły pięciu części pracy świadczą o tendencji do ujęcia całokształtu zagadnień społeczno-gospodarczych i techniczno-gospodarczych w badanych dobrach. Mimo że autor nie wtajemniczył nas bliżej w tematyczny zakres poszczególnych części — już na podstawie samych tytułów można z grubszą domyślać się problematyki, która tu zostanie opracowana; kolejność części monografii nie budzi na ogół zastrzeżeń. Nasuwa się tylko uwaga, czy część trzecia (Przemysł i handel) nie powinna się znaleźć na końcu, względnie czy nie należałoby jej w ogóle zlikwidować, włączając sprawy przemysłu i handlu chłopskiego do części traktującej o gospodarstwie chłopskim, zaś przemysł i handel dworski do części traktującej o gospodarce folwarcznej. Bardzo słuszne natomiast jest wyodrębnienie w osobną część zagadnień techniki rolnej. Dalszym ważnym walorem zamierzonej monografii jest jej duży zasięg terytorialny. Wobec rozrzućenia dóbr arcybiskupstwa i kapituły gnieźnieńskiej w różnych częściach Rzeczypospolitej można będzie (częściowo już to uczyniono) wykazać specyfikę rozwoju ekonomiczno-społecznego poszczególnych dzielnic kraju, dać próbę rejonizacji tych zjawisk. Z dawniejszych prac właściwie tylko monografia Ingłota realizowała ten postulat.

W sumie wydaje się, że ten typ monografii, jaki reprezentuje zamierzona, a częściowo już opracowana monografia latyfundium arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wmiem znaleźć jak najszybciej naśladowców wśród naszych historyków. Będzie go można stosować zarówno w stosunku do wielkich latyfundiów duchownych, jak też magnackich czy królewskich. Z opracowaniem tego typu monografii łączy się jeszcze ważny moment natury technicznej. Tzw. archiwa gospodarcze latyfundiów duchownych czy magnackich zawierają bardzo wszechstronny materiał źródłowy, liczą jednakże z reguły setki, a nawet tysiące woluminów i opracowanie ich w całości przekracza siły indywidualnego badacza. Zdawał sobie z tego sprawę Rutkowski, przyjmując jedynie możliwą tu metodę pracy zespołowej.

W chwili obecnej gdy w wielu ośrodkach rozpoczęto już względnie zamierza się rozpocząć, prace monograficzne podobnego typu — pożądana byłaby szersza dyskusja na ten temat.

Recenzowany tom wstępny monografii zajmuje się dwoma zagadnieniami:

1. ustala rozmiary latyfundiальной własności arcybiskupstwa i kapituły gnieźnieńskiej,
2. konkretyzuje częściowo pojęcie tej własności kościelnej przez
  - a) ustalenie powierzchni ziemi uprawianej i pustej, przestrzeni zalesionej itp.
  - b) określenie formy panującego wyzysku feudalnego na przestrzeni wieków XVI—XVIII.

Konstrukcja pracy jest bardzo prosta i to stanowi jej niewątpliwą zaletę, choć można mieć pewne zastrzeżenia do proporcji między poszczególnymi członami pracy. We wstępie zostały omówione: przedmiot pracy, źródła, dotychczasowy stan badań i wreszcie mamy tu ustęp o charakterze bardzo ogólnym zatytułowany „Kościół jako pan feudalny“. Największe zastrzeżenia może tu budzić zbyt pobieżne omówienie źródeł, będących także główną podstawą badawczą dla dalszych prac na temat tegoż latyfundium. Wydaje się, że bardziej szczegółowy, krytyczny opis i ocena wartości i wiarygodności źródeł byłyby bardzo pożyteczne. Po 16-stronicowym wstępie autor przechodzi do właściwych wywodów, omawiając kolejno latyfundia arcybiskupów i kapituły. Próbą podsumowania szczegółowych wywodów są uwagi końcowe zatytułowane może zbyt pretensjonalnie „Latyfundium gnieźnieńskie, a społeczno-gospodarczy i polityczny rozwój ziem polskich od XVI do XVIII w.“. To podsumowanie z próbą rzucenia ich na ogólne tło stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych Rzeczypospolitej dokonane zostało na niespełna 12 stronach druku. Ta skromna objętość podsumowania może być wytlumaczona chyba tym, że na końcu całej monografii przyjdzie zapewne raz jeszcze wrócić do tego samego problemu. Wówczas napewno tytułu takiego nikt nie nazwie zbyt pretensjonalnym. Za podsumowanie osiągniętych wyników uznać należy również trzy tablice zamieszczone na końcu pracy, przedstawiające:

I. Stan liczbowy osad latyfundium katedry gnieźnieńskiej w w. XVI—XVIII.

II. Rozwój osadnictwa czynszowego i czynszowań w dobrach katedry gnieźnieńskiej.

III. Liczbę folwarków w latyfundium katedry gnieźnieńskiej w w. XVI—XVIII.

Autor omawia kolejno poszczególne zespoły dóbr. Z reguły każdemu z kluczy czy też partykularzy poświęcony został osobny ustęp. Wyjątek stanowi tylko tzw. księstwo łowickie złożone z 8 kluczy omówionych łącznie, co jest uzasadnione zawartością terytorialną i odrębną specyfiką tego zespołu majątkowego. W ramach ustępów traktujących o poszczególnych zespołach majątkowych omówiono połączanie geograficzne i warunki naturalne (zwracając szczególną uwagę na jakość gleb, obszar zalesienia oraz stan i obszar łąk i pastwisk), przeanalizowano zmiany w składzie zespołu, omówiono osadnictwo, ilość folwarków i zmiany w tym względzie, podano dane o ilości osad miejskich i ich rozwoju, o rozmiarach ziemi uprawnej, o procesie czynszowania wsi.

Trudno byłoby na tym miejscu powtarzać wnioski wysunięte przez autora, a wynikające z uogólnienia rozważań szczegółowych, czy też analizować szczegółowo niesłychanie ciekawy materiał cyfrowy zawarty w tablicach zamieszczonych na końcu pracy. Wyniki pracy da się streścić najogólniej w następujących punktach:

1. Na przestrzeni od XVI do XVIII wieku obserwujemy wzrost latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z 386 osad na 438. Zasadniczą drogą zwiększenia ilości osad było nowe osadnictwo (powstało 60 nowych wsi przy równoczesnym zaniku 16 starych — nadwyżka zatem wynosi 44 wsie spośród 52, o które powiększyło się latyfundiów), poza tym latyfundiów zwiększa się drogą kupna i zamiany osad.

2. Nowe osadnictwo nie rozwijało się równomiernie na przestrzeni trzech badanych wieków. Największe nasilenie przypada na drugą połowę wieku XVIII; na ogólną ilość 60 nowozałożonych osad 41 powstało właśnie w tym czasie. Większość nowych osad to osady czynszowe (35). Czynszowanie wsi w latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego przypada niemal wyłącznie na wiek XVIII. Przed tym stuleciem istniały zaledwie trzy osady czynszowe. w końcu XVIII wieku było ich 152, co stanowiło 35% ogółu osad latyfundiów. W wieku XVIII największe nasilenie oczynszowań przypada na lata 70-te i 80-te (107 osad). W procesie tym widać wyraźnie różnice regionalne. Znacznie większy procent oczynszowanych osad przypada na Wielkopolskę (60%) niż na Mazowsze (15%).

3. Ilość folwarków w latyfundiów wzrasta z 118 folwarków w początku XVI wieku do 132 w końcu XVIII wieku. Najwięcej nowych folwarków założono w wieku XVI (11) i w drugiej połowie XVIII (12 folwarków). Na wiek XVII i pierwszą połowę XVIII przypada zaledwie 6 nowozałożonych folwarków.

4. Duże wahania na przestrzeni badanego okresu wykazuje areał ziemi. Kurczenie się ziemi uprawianej i wzrost pustek widoczne już w pierwszej połowie XVII wieku dominują w drugiej połowie tegoż stulecia. Również pierwsza połowa wieku XVIII charakteryzuje się zmniejszeniem obszaru uprawnego. Dopiero w drugiej połowie następuje poważny wzrost areału, który jednakże w szeregu kluczy nie osiąga jeszcze poziomu z wieku XVI.

Przedstawione powyżej w największym skrócie wnioski wypływające z recenzowanej pracy są dobrze udokumentowane w oparciu o bogaty materiał liczbowy wydobyty ze źródeł. Najwięcej zastrzeżeń może budzić dokumentacja ostatniego z przedstawionych problemów tzw. wahań areału. Dokumentacja statystyczna jest tu lepsza, gdy chodzi o latyfundiów arcybiskupów, gorsza przy dobrach kapituły. Dla kluczy arcybiskupich autor podaje ciekawe zestawienia tabelaryczne ilości ziemi uprawianej w latach 1512, 1685 i 1795. Dla kluczy należących do kapituły zestawień takich brak, co wynika zapewne stąd, że autor nie dysponował tu tak kompletnym materiałem źródłowym. Wydaje się jednakże, że zamieszczenie nawet tabel niekompletnych byłoby bardzo pożyteczne, gdyż ułatwia to czytelnikowi znacznie lepszą orientację, niż to czynią liczby zamieszczone w tekście. Zastrzeżenia mogą budzić jednakże i wspomniane już tabele w pierwszej części pracy. Wybranie trzech punktów czasowych wynikało niewątpliwie tak ze względów merytorycznych, jak i z możliwości źródłowych. Wydaje się jednakże, że uwzględnienie kilku dalszych punktów byłoby bardzo pożyteczne dla naszej wiedzy o tzw. regresie ekonomicznym związanym z gospodarką pańszczyzniano-folwarczną i pozwoliłoby na bardziej precyzyjne wykazanie wahań w ilości uprawianej ziemi. Dodatkowe uwzględnienie kilku dalszych punktów czasowych wymagałoby rzecz jasna dużego nakładu pracy, a prawdopodobnie też dla szeregu zespołów nie byłoby możliwe ze względu na stan źródeł. Jednak nawet ilustracja byłaby bardzo pożyteczna i rzuciłaby ciekawe światło na znane ogólnikowo początkowe fazy załamania się gospodarki pańszczyzniano-folwarcznej w pierwszej połowie XVII wieku, zniszczenia połowy tegoż stulecia, powolną odbudowę gospodarczą w jego drugiej połowie, ponowne załamanie się w pierwszych dziesięcioleciach XVIII wieku i wreszcie po-

ważny wzrost arealów w drugiej połowie XVIII wieku. Ażeby jednak te wszystkie etapy przedstawić, trzeba było dać jeszcze przynajmniej trzy dalsze przekroje: pierwsza połowa wieku XVII, jego lata 60-te oraz drugie dziesięciolecie wieku XVIII. Zamieszczony na końcu pracy zestaw źródeł oraz dane cyfrowe rozrzucone w tekście wskazują, że byłoby to możliwe.

Kończąc uwagi na temat pracy Topolskiego trzeba stwierdzić, że dobrze zapoczątkowuje ona pełną monografię największego latyfundiów kościelnego dawnej Rzeczypospolitej. Pozostaje jedynie oczekiwać na jak najszybsze ukazanie się dalszych części.

Antoni Podraza

D. E. Michniewicz, *Oczerki iz istorii katoliczeskoj reakcji (Jezuity)*, Izdatielstwo AN SSSR, Seria popularno-naukowa, wyd. 2, Moskwa 1955, s. 406.

Dzieła poświęcone jezuitom, zakonowi istniejącemu w porównaniu do innych krótko, bo zaledwie 400 lat, stworzyłyby już, zebrane w jednym miejscu, imponującą bibliotekę. Większość z nich to rozprawy wrogie Towarzystwu Jezusowemu, czyniące z niego *spiritus movens* wszystkich posunięć kościoła katolickiego, szkodliwych dla rozwoju kulturalnego i politycznego ludzkości.

Od tej zgoła nie naukowej przesady ustrzegł się na ogół radziecki autor recenzowanych szkiców o jezuitach. Michniewicz wskazuje bowiem na ścisłą zależność zakonu Ignacego Loyoli od papieżstwa, rozpatrując jezuitów jako jedną z pierwszoplanowych, ale działającą obok wielu innych, organizację kościelną. W ten sposób zostały częściowo skorygowane zasadnicze błędy pierwszego wydania „Szkiców“ wytknięte przez Pohilewicz a w jego recenzji z tej książki<sup>1</sup>.

Nie uległa za to przebudowie konstrukcja pracy, oparta w pewnym stopniu o układ chronologiczny, częściowo zaś o rzeczowy, przeplatany z terytorialnym. Michniewicz omawia bowiem kolejno stan kościoła katolickiego w momencie wybuchu reformacji, okoliczności towarzyszące powstaniu zakonu jezuitów, wreszcie jego strukturę i zasady działania (rozd. 1—3). Potem zaś charakteryzuje zakon jako wroga oświaty, zwolennika kazuistycznej moralności i hegemonia kontrreformacji (rozd. 4—6). Dalej następuje omówienie misji jezuickiej w Azji, ich „państwa“ w Paragwaju oraz dziejów likwidacji i odrodzenia zakonu (rozd. 7—9). Ostatnią część książki zajmują: „Przestępstwa jezuitów wobec narodu rosyjskiego“ i „Brzeska unia kościelna“ (rozd. 10—11). Całość kończy rozdział: „Na służbie u Złotego diabła“ (jezuici jako narzędzie amerykańskiego imperializmu).

Przy powyższej konstrukcji chronologiczno-terytorialno-rzeczowej uniknięto jednak szczęśliwie powtórzeń, choć nie ustrzeżono się pewnej chaotyczności w układzie materiału. Wartki i plastyczny styl czyni z pracy Michniewicza książkę popularną w dobrym tego słowa znaczeniu, zdolną zainteresować szerszy ogół czytelników.

Jeśli chodzi o jej walory naukowe to należy tu odnotować znaczne braki. Przy omawianiu tych spraw ograniczymy się tylko do wieków XVI—XVIII, gdyż krytyczna ocena tych partii dzieła, które dotyczą następnych stuleci, nie leży w kompetencji recenzenta.

Zapleczce materiałowe wywodów Michniewicza to przede wszystkim monografie, w daleko mniejszym zaś zakresie źródła. Rzecz to zrozumiała w rozprawie typu popularno-naukowego i nie można z tego powodu wysuwać pod adresem autora za-

<sup>1</sup> Por. „Woprosy Istorii“ 1954, nr 11, s. 153—156.